

Sygn. akt XVII Ka 513/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lipca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział XVII Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Jerzy Andrzejewski

Protokolant st. prot. sąd. Agnieszka Popławska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Anny Oszwałdowskiej – Kocur

po rozpoznaniu w dniu 6 lipca 2015 r.

sprawy **P. M.**

oskarżonego z art. 178 a § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu

z dnia 26 stycznia 2015 r., sygn. akt III K 1026/14

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w wysokości 50 zł i wymierza mu opłatę za drugą instancję w kwocie 220 zł.

SSO Jerzy Andrzejewski

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, wyrokiem z dnia 26 stycznia 2015 r., uznał oskarżonego P. M. za winnego przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. (k. 90), za który to czyn wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy pozbawiania wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary i m.in. orzekł 5 letni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

Wyrok ten w całości na korzyść oskarżonego, zaskarżył jego obrońca zarzucając obrazę przepisów postępowania, która w sposób istotny wpłynęła na treść wyroku, a mianowicie art. 7 k.p.k., art. 4 k.p.k. oraz art. 5 § 2 k.p.k. (k. 111- 113) i wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia bądź jego zmianę i uniewinnienie oskarżonego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Zgodnie z art. 7 k.p.k., organy postępowania, a więc także i sąd, kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną tego przepisu, gdy:

- 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
- 2) stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- 3) jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k.). (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 roku, V KKN 104/98).

Sąd Okręgowy nie dopatrył się uchybień, które wskazywałyby na przekroczenie przez sąd orzekający przepisu art. 7 k.p.k. i w pełni zgodził się z przeprowadzonym przez sąd I instancji postępowaniem dowodowym. Uważna lektura akt sprawy, w tym uzasadnienia zaskarżonego wyroku, prowadzi do wniosku, iż Sąd pierwszej instancji w toku przewodu sądowego ujawnił cały materiał dowodowy, dokonał jego wszechstronnej oceny uwzględniającej wskazania wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego i - w następstwie tak dokonanej oceny - ustalił stan faktyczny niezawierający błędów. Sąd Rejonowy w szczegółowym, analitycznym uzasadnieniu, wyjaśnił motyw, którymi kierował się przy stwierdzeniu sprawstwa oskarżonego i Sąd Okręgowy w pełni te rozważania podziela.

Natomiast apelacja obrońcy oskarżonego w zasadzie sprowadziła się do polemiki z oceną materiału dowodowego poczynioną przez Sąd I instancji, bez wskazania konkretnych sprzeczności w toku rozumowania Sądu Rejonowego, co jest daleko niewystarczające do wzruszenia zaskarżonego orzeczenia. Powszechnie przyjmuje się bowiem, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd I instancji z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada logicznemu rozumowaniu lub wskazaniom wiedzy. Zarzut ten nie może więc sprowadzać się jedynie do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, tom II, Warszawa 1999, s. 546 i powołane tam orzecznictwo). Skarżący wymogowi temu nie sprostał.

Przede wszystkim Sąd Okręgowy nie dostrzega rzekomych sprzeczności w zeznaniach przesłuchanych świadków. Świadek L. co prawda nie widziała momentu wjazdu oskarżonego na teren stacji, jednak widziała moment, gdy ten wykonywał czynność parkowania przy budynku stacji i wysiadał z samochodu. Przekonanie świadka nie miało więc znaczenia, natomiast fakt że P. M. prowadził auto wynikał z przeprowadzonych dowodów, zasad logiki i wskazań wiedzy. Obrońca w istocie więc wyrывa z kontekstu wypowiedzi świadków, mimo że to samo zarzuca Sądowi Rejonowemu. Świadek L. szczegółowo wytłumaczyła na rozprawie, dlaczego treść jej zeznań złożonych na rozprawie była bardziej szczegółowa niż w postępowaniu przygotowawczym i tłumaczenie to jest zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i zawodowego. Obrońca natomiast te zeznania pominął.

Sąd Okręgowy w pełni również podziela dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę wyjaśnień oskarżonego. Już poza niezgodnością z zeznaniami świadków, są one kompletnie nielogiczne i sprzeczne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie da się bowiem wypić pół litra wysokoprocentowego alkoholu „jednym haustem”, tym bardziej w ciągu minuty-półtorej. Co istotniejszej jednak po tak krótkim czasie alkohol taki w żaden sposób nie mógłby wpłynąć na zachowanie oskarżonego, gdyż dopiero zaczynałby być trawiony, a następnie wchłaniany, zaś przecież chwiejny krok oskarżonego wysiadającego z samochodu zwrócił uwagę świadka L.. Nie można również pominąć, że w pojeździe oskarżonego nie odnaleziono żadnych butelek po alkoholu ani po innych napojach. Ostatecznie zaś, biegli z zakresu toksykologii wykluczyli możliwość uzyskania tak wysokiego stężenia alkoholu w ciągu maksymalnie godziny od wypicia alkoholu. Wszystkie te okoliczności ocenione łącznie wykluczyły wersję przedstawioną przez oskarżonego. Słusznie również Sąd Rejonowy uznał, że dowód z zeznań syna oskarżonego nie miał znaczenia dla ustalenia stanu faktycznego, skoro w trakcie rozmowy ze świadkami wskazywał on, że zamierza jechać do domu.

Wpływu na orzeczenie nie ma również treść załączonego komentarza do kodeksu karnego. Dość powiedzieć, że argumentacja obrońcy stanowi polemikę z opinią biegłych, do czego obrońca nie ma żadnych uprawnień ani fachowej wiedzy. Nadto zaś, załączony fragment pochodzi sprzed prawie 60 lat (co wynika z przypisów w tekście), z pewnością więc nie mogą stanowić podstawy do podważenia opinii sporządzonej na podstawie aktualnej wiedzy. Nie jest również niespójnością w opinii biegłych stwierdzenie, że w materiałach brakowało świadectwa wzorcowania użytego alkomatu. Jak bowiem wynika z postanowienia z dnia 20 sierpnia 2014 r. (k. 48), biegłemu nie przekazano tego świadectwa, a jedynie protokoły przesłuchań, notatkę urzędową oraz protokół użycia urządzenia kontrolno - pomiarowego. To jednak nie wpływa na wnioski końcowe opinii. Biegli podkreślili, że badany był w fazie eliminacji alkoholu, co wyklucza spożycie bezpośrednio przed badaniami. To ostatnie jest zresztą wiedzą powszechną.

Niezrozumiałe jest przy tym sugerowanie, że świadkowie ściągnęli oskarżonemu spodnie. Z żadnego fragmentu zeznań świadków ani nawet wyjaśnień oskarżonego taka okoliczność nie wynika. Natomiast świadkowie zgodnie wskazali, że P. M. spodnie spadły, gdy próbował otworzyć samochód. Sąd Okręgowy nie rozumie przy tym, dlaczego – jak wskazuje miałyby to być „istotne okoliczności sprawy”, które rzekomo świadkowie zataili.

Konkludując, pozbawiony podstaw okazał się zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a jego tok rozumowania znalazł odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia. Żaden z argumentów obrońcy nie mógł więc podważyć trafności wyroku Sądu I instancji. Wobec stwierdzenia więc, iż nie uchybiono wskazaniom wiedzy lub logicznego rozumowania, ani też nie wykroczone poza ramy swobodnej oceny, brak jest podstaw do wzruszenia orzeczenia.

Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do twierdzenia, że Sąd Rejonowy naruszył wskazania art. 5 § 2 k.p.k. Nie można bowiem podnosić tego zarzutu, podnosząc wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Do oceny, czy nie został naruszony zakaz wynikający z § 2 art. 5 k.p.k. miarodajne jest to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń i wobec braku możliwości jej usunięcia rozstrzygnął je na korzyść oskarżonego. Nie można również twierdzić, że do naruszenia domniemania niewinności czy też reguły in dubio pro reo doszło dlatego, że sąd nie powziął wątpliwości, uznając wszystkie relewantne kwestie za wyjaśnione – jest to bowiem zagadnienie oceny dowodów (Hofmański, Sadzik, Zgryzek., Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I. Warszawa 2007.).

Należy również z całą mocą podkreślić, iż reguła in dubio pro reo - wbrew stanowisku obrońcy - nie polega na wybieraniu zawsze korzystniejszej dla oskarżonego opcji lub wersji zdarzeń spośród dwóch istniejących. Interpretowanie normy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k. jako powinności czynienia ustaleń w oparciu o dowody najbardziej korzystne dla oskarżonego jest całkowicie chybione, gdyż obejmuje ona jedynie zakaz czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenie faktów. Warunkiem odwołania się do powyższej reguły jest podjęcie próby usunięcia wątpliwości przy wykorzystaniu wszystkich możliwości w dotarciu do dowodów, a następnie w ich prawidłowej, pogłębionej ocenie i wysnuciu z nich prawidłowych wniosków w zgodzie z art. 7 k.p.k. Fakt istnienia w sprawie sprzecznych ze sobą dowodów, w szczególności osobowych, sam w sobie nie daje podstaw do odwoływania się do reguły in dubio pro reo. Zwykle bowiem w sprawach karnych Sąd jest zmuszony wybrać spośród dwóch wersji – jednej przedstawianej przez oskarżonego, a drugiej wskazywanej przez oskarżyciela. W takim przypadku, o złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k. nie można mówić w sytuacji, w której sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych, wybiera jedną z nich, należycie - stosownie do wymogów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. - ten to wybór uzasadniając. Jak już wskazano wcześniej, Sąd Rejonowy dokonał ze wszech miar prawidłowej oceny dowodów, nie przekraczając dyrektyw zawartych w art. 7 k.p.k. Sąd Okręgowy w pełni podziela poglądy Sądu Najwyższego, iż o naruszeniu przepisu art. 5 § 2 k.p.k. można by mówić dopiero wtedy, gdyby sąd orzekający powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć. (tak: m. in. postanowienie z dnia 29 maja 2008 r., V KK 99/08), co w niniejszej sprawie nie miał miejsca.

Trudno również w postępowaniu Sądu I instancji odnaleźć naruszenie zasady obiektywizmu (art. 4 k.p.k.). Jej istotą jest bowiem, zarówno konieczność realizowania przez sąd orzekający nakazu bezstronności w traktowaniu stron oraz

innych uczestników postępowania, jak i niezbędność przestrzegania przez niego zakazu kierunkowego nastawienia do sprawy. Sam autor apelacji nie wskazał żadnych okoliczności, które by dowodziły postępowania Sądu Rejonowego wbrew tak rozumianej zasadzie obiektywizmu. Również analiza postępowania dowodowego również słuszności takich nie potwierdza. Mając te fakty na względzie i wspomnianą już ogólnikowość tego zarzutu należało uznać jego całkowitą dowolność. Niezależnie od powyższych rozważań podnieść wypada, że Sąd Najwyższy wielokrotnie już wypowiedział się, że art. 4 k.p.k. stanowi dyrektywę ogólną postępowania adresowaną do organów prowadzących postępowanie karne. Określa on sposób, w jaki powinny procedować organy prowadzące postępowanie karne. Przedmiotem uchybień zarzucanych w apelacji mogą być tylko konkretne normy nakazujące lub zakazujące dokonywania określonych czynności w określonej sytuacji (wyr. SN z dn. 10. 04. 2004 r., sygn. V k.r. 332/03, Prok. i Prawo 2004/7 - 8/6). Tymczasem skarżący poza postawieniem zarzutu naruszenia art. 4 k.p.k. nie wskazuje żadnych okoliczności na poparcie swojego stanowiska. Wydaje się, że w tej sytuacji ten brak bezstronności zdaniem autora apelacji jest li tylko wynikiem wydania orzeczenia niezgodnego z oczekiwaniami skarżącego.

Apelacja została zwrócona przeciwko całości orzeczenia, a więc również co do kary. Sąd Okręgowy uznał jednak, iż nie ma podstaw do kwestionowania uzasadnienia rozstrzygnięcia w tym przedmiocie. Należy bowiem przypomnieć, iż z sytuacją rażącej niewspółmierności kary mamy do czynienia wtedy, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18).

Sąd Odwoławczy w pełni podziela zawartą w uzasadnieniu wyroku argumentację odnoszącą się do wymiaru kary, w tym do orzeczonego środka karnego. Należy przy tym podkreślić wysoki poziom upojenia alkoholowego oskarżonego (ponad 3 ‰), a więc przekroczenie ponad sześciokrotne dopuszczalnego stężenia. Nie można również tracić z pola widzenia, iż oskarżony spowodował bardzo poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa osób postronnych – w środku dnia poruszał się ruchliwymi ulicami (...) (dojazd z jego miejsca zamieszkania na stację benzynową przy ul. (...)), mijając wjazdy na osiedla i w każdej chwili mógł spowodować wypadek. Co więcej, przyjechał na stację benzynową by zakupić kolejną porcję alkoholu. Takie postępowanie winno być surowo piętnowane.

Uznając zatem, że Sąd I instancji wymierzył karę zgodnie z przyznanym mu mocą ustawy sędziowskim uznaniem i że kara ta nie razi niewspółmiernością w rozumieniu surowości, Sąd Odwoławczy nie uwzględnił wniesionej apelacji.

Ponieważ, zgodnie z art. 627 k.p.k. w związku z art. 634 k.p.k. zasadą w postępowaniu odwoławczym jest ponoszenie kosztów przez skazanego, Sąd obciążył oskarżonego kosztami postępowania i wymierzył mu odpowiednią opłatę za II instancję, nie znajdując podstaw do odstąpienia od niej.

Jerzy Andrzejewski